

**Łódź.**Cena numeru  
**20 gr.**Cena prenumeraty  
w Łodzi:Mies. z god. list. 5.00  
Dla rob. 4.00  
C. dost. do domu 30.00Z przes. poczt.  
Mie. z god. list. 5.50 gr  
Poza Łódź egz. 27 grNależność pocztowa  
opłacona ryczałtem.**XXXII r.  
Istnienia.**Redakcja i Administracja  
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się**1929**

Numer dzisiejszy składa się 10 stron

# ROZWÓJ

Środa, 27-go lutego

№ 57

## Wiatr ze Wschodu

Do swerennej naszej instytucji prawodawczej, sprawującej rząd państwem, za łaskawym zezwoleniem rządu, — wpłynął projekt podwyżki komornego o 130 do 200 procent, przyczem powyższą nadwyżkę zabierałby Rząd.

Z sum w ten sposób utworzonych miałyby się rozpocząć szeroka akcja budowlana, polegająca na utworzeniu nowej placówki wojującego etatyzmu rządowego pod firmą „Fundusz budowlany“ zamówienia odpowiedniej ilości formularzy druków i stempli — tudzież zaangażowaniu licznych zastępów nowych sekwestratorów, którzyby ze zdwojoną gorliwością licytowali stare ruchomości, na budowę nowych nieruchomości.

Dla zaakrąglenia tej arkadyjskiej sielanki — dodać należy — że pierwszym bezpłatnym sekwestratorem jest wyznaczony prawem kaduka — rzecz prosta właściciel nieruchomości, który miałby wyciskać wspomniany podatek pod wieleobiecującym tytułem „Podwyżka komornego“ i ściągać go z szerokich mas ludności.

Ze tam przy tej okazji rozbitoby łeb lub jeszcze więcej myślącą część ciała takiemu, Bogu ducha winnemu, krwiopilcy pracującego ludu, jakim „ustawowo“ jest „kamienicznik“ — no to, niech wie endeckie nasienie, że prawodawcami i „sędziami teraz jesteśmy my“ — i że nasz sztandar buja obecnie tow. saper Moraczewski, tow. kamienicznik Marek et consortes przy akompaniamencie „Czwartej brygady“.

Jak się faktycznie sprawa mieszkaniowa przedstawia w Polsce?

Otóż według pobieżnych obliczeń Urzędu Statystycznego, przy dzisiejszych cenach trzeba by odrazu wyłożyć około 14 miliardów złotych — aby doraźnie zaspokoić straszny głód mieszkaniowy. Jest to suma, która przekracza dziesięciokrotnie sumę wszystkich naszych banknotów będących w obiegu.

Proponowany 100 procentowy podatek od komornego przyniósł by najwyżej 200—250 milionów rocznie, z czego co najmniej połowa przeszła by na różne bankrutujące kooperatywy, utrzymanie licznych biur i ekspozytur tudzież całej falangi więcej zbudnych i mniej zbudnych urzędników. Jak z powyższego wynika jasno, rozwiązanie kwestji mieszkaniowej w Polsce i wyciągnięcie jej z błota, w które ją wprowadziło wręcz nieprzytomne usta-

wodawstwo socjalne — przekracza bezwzględnie siły tego państwa i może być jedynie rozwiązane przez wydane poparcie inicjatywy, prywatnej i stworzenie takich warunków dla kapitału, które by mu gwarantowały pewne godziwe oprocentowanie.

Zrozumiała to nawet czerezwyczajka moskiewska — obiecując złote góry prywatnym kapitalistom — nasi natomiast sul generis prawodawcy trzymają się, jak pijany płota — zasady jaknajwiększego opodatkowania i stworzenia niepewnej sytuacji dla kapitału, jaknajwiększego zaostrzenia stosunków między kapitałem i pracą i najskrajniejszej ingerencji państwa zaczawszy od spluwaczek a skończywszy na przepisach dla nowozafalowanych par.

I idziemy ciągle dalej po najłatwiejszej zwłaszcza dla człowieka bez zasad, — linii nacjonalizowania cudzego majątku i nie możemy się pozbyć przesądu, że dobro szerokich warstw ludności niekoniecznie musi się zaczynać od statystyki cudzej kieszeni, i kończyć na ustawie o cudzej kieszeni.

Ustawodawstwo tego rodzaju nietylko skłania ludzi do obchodzenia ustaw — ale traci ono powoli szacunek i autorytet w całym społeczeństwie, które zaczyna tracić orientację, które prawo oparte jest na prawdziwym rozumie stanu i prawdzi-

wej uczciwości, a które jest tylko wytworem rodzimego „chłopskiego rozumu“, mocno już zalatującego leciwą wdową po p. Leninie.

I wogóle najlepszą usługę oddałby krajowi ten, kto by mógł spalić piętrzące się góry różnych poronionych ustaw, autorami których były takiej wielkości i takiej charakteru — a na ich miejsce wystarczyłoby dziesięć przykazań Bożych.

Tylko, tylko, że ostatnia ta „Ustawa“ zalecająca bezwzględną uczciwość nie zyskałaby napewno aprobaty miarodajnych czynników, ani też „ustawowej“ większości w Sejmie.

Jeżeli prawdą jest powiedzenie prezydenta St. Zj. Ameryki, Hoovera że socjalizm jest krzykiem rozpaczliwej ginącej ekonomicznie Europy, — oto niewątpliwie nasz krzyk jest najdonioślejszy.

Dzisiaj zdarza się okazja, że interesy lokatorów i właścicieli nieruchomości idą po jednej linii. Przestańmy wreszcie być potulnymi jagniętami, które tylko bolesnym bekiem akcentują swoją bezsilność — ale niechaj mocne trzaśnięcie pięścią w stół i męskie „Dostyc tego“ niech będzie odpowiedzią na bezustanne ciękanie kółków na głowie.

Czas skończył z zasadą rządzenia bez zasad i z dewizą „Ex oriente lux“.

A. S.

Gdzie logika?

## Bojowe rezolucje i -uznanie oportunistów

P. P. S. NA ROZDROŻU.

Wczorajsze uchwały Rady Naczelnej PPS. i oczekiwane dzisiaj głosowanie w Sejmie nad wnioskiem „Wyzwolenia“ o postawienie ministra Czechowicza w stan oskarżenia przed Trybunał Stanu za przekroczenie kredytów budżetowych w roku 1927-28: — oto dwie sprawy, które zdawałyby się świadczyć o naddciągającym rozstrzygnięciu.

Po dwudniowych naradach, Rada Naczelna PPS, która po raz pierwszy zebrała się od rozłamu przedyskutowała sytuację polityczną i gospodarczą i powzięła rezolucję. W porównaniu z dotychczasowymi rezolucjami ostatnia jest bardzo zdecydowana i bojowa. Stwierdza ona, że „nadszedł czas zasadniczych rozstrzygnięć w walce o demokrację“ zrzuca odpowiedzialność „za skutki głębokiego kryzysu państwowego“ na tych, którzy kryzys ten z całą świadomością wywołali.

Następnie rezolucja, mówi, że wal-

ka „nie może być w żadnym wypadku ograniczona do ram działalności parlamentarnej“. Tu jest najważniejszy punkt rezolucji. Dlatego partja skierowuje swój wysiłek „na zorganizowanie w kraju wielkiej akcji masowej“.

PPS zapowiada współdziałanie z partjami socjalistycznymi i mniejszości narodowych oraz z radykalnymi stronnictwami chłopskimi.

Ta część rezolucji jest bojowa. Ale ostatni jej ustęp komunikuje o zatwierdzeniu sprawozdania taktyki władz PPS. Jak połączyć jedno z drugim? Wiadomo, że zarówno na terenie parlamentarnym, jak i w życiu organizacyjnym w kraju PPS uprawia politykę oportunistyczną.

PPS z jednej strony zapowiada bojową politykę „rozstrzygnięć“ i z drugiej „zatwierdza“ dotychczasową taktykę oportunistyczną...

**PIENIĄDZ NIE ŚMIĘKADZ!**

Paryż 26 lutego (aw)

„Matin” donosi z Kanady, iż czyn-  
niki oficjalne w Montrealu poważnie zasta-  
nawiają się nad kwestją wejścia w stosun-  
ki handlowe z Sowietami.

Odnośna konferencja 7 przedsta-  
wicielami bolszewickiej Rosji rozpocząć się  
mają wkrótce.

**CIĘŻKA DOŁA REKRUTA**

Wiedeń 26 lutego (aw)

Donoszą tutaj z Tirany, iż na od-  
dział rekrutów, transportowany przez kilku  
tandarmów, napadły w górach wilki. Kil-  
kunastu młodych żołnierzy, nieposiadają-  
cych jeszcze broni, zostało pożartych przez  
wilki.

**MUSSOLINI PRZED RADA PAŃSTWA.**

Rzym 26 lutego (aw)

Na wczorajszym posiedzeniu Rady  
Państwa złożył Mussolini dwugodzinne  
sprawozdanie z przebiegu ostatnich roko-  
wań między Watykanem a Kwirynałem.



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć  
proszek naszego wyrobu, nale-  
ży przy kupnie akcentować  
wyróżnie żądać oryginalnych  
proszków „KOGUTKIEM” Ga-  
seckiego znanych od trzy-  
dziestu. Zwracajcie uwagę i od-  
rzucajcie uperczywie poleca-  
nie naśladownictwa w podobnym  
do naszego opakowaniu

**Minister Skarbu winien iść pod sąd**

Wniosek „Wyzwolenia” o „votum nieufności” dla m. n. Czechowicza  
przeszedł o brzymią większość głosu

WARSZAWA 26 II. (tel. wi.)

PODZAS DZISIEJSZEGO POSIE-  
DZENIA SEJMU WNIOSK „WYZWOLE-  
NIA” O WYRAŻENIE „VOTUM NIEU-  
FNOŚCI” DLA MINISTRA CZECHOWICZA  
PRZESZED 219 GŁOSAMI ZA. PRZECIW

WNOSKOWI GŁOSOWAŁO 132 PÓ-  
SŁÓW, Z B. B., FRAKCJI REWOLUCYJ-  
NEJ I KLUBÓW ŻYDOWSKICH. WSZY-  
STKIE INNE KLUBY GŁOSOWAŁY ZA  
WNIOSKIEM, KTÓRY ODESLANY ZOSTA  
NIE DO KOMISJI.

**Ulewa w zimowej stolicy Polski**

W górach sypnie śnieg

Zakopane 26 lutego (aw)

Od wczoraj pada tutaj ulewny  
deszcz, zaś w górach gęsty śnieg przy tem-  
peraturze poniżej zera.

Trwający bez przerwy deszcz wzbudził

wśród kuracjuszy panikę. Instytut meteo-  
rologiczny zapowiada jednak zmianę pogo-  
dy, przyczem podnoszący się barometr po-  
zwala również mieć nadzieję ustania ule-  
wy.

**Po nieudanej pożyczce - udana kradzież**

Dynamit to widocznie łakoma rzecz

Bielsko 26 lutego (aw)

W miejscowości Ustroniu w kamienio-  
łomach, skradziono z magazynów, przy za-  
budowaniach, do kamieniołomu należą-  
cych, dwa kilogramy substancji wybucho-  
wej.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, iż

kradzieży dopuścili się robotnicy z sąsied-  
nich kamieniołomów, którzy przed kilku  
dniami zwrócili się do zarządzającego o-  
kradzionym następnie magazynem o poży-  
czenie dynamitu, spotkali się jednak z od-  
mową.

**Kilku bezrobotnych znajdzie zatrudnienie**

Na nowy pałac dla p. Prezydenta asygnowano 800 tysięcy złotych

Katowice 25 lutego (aw)

Jak się dowiadujemy, śląski urząd  
wojewódzki rozpoczyna w roku bieżącym  
z wiosną budowę pałacu dla p. Prezydenta  
Rzeczypospolitej w Wiśle, na Śląsku cie-

szyńskim.

Pałac zbudowany będzie w stylu nó-  
woczesnym, wznosić się będzie na dwa pię-  
tra. Jak dotąd na cel ten asygnowano 800  
tysięcy złotych.

**Kino Dom Ludowy**  
PRZEJAZD Nr. 34 3061 |

Dzisiaj

Przeplętny film p. t.

Dzisiaj

**WYROK BEZ SĄDU**

Dalej niewinnej kobiety otoczonej siacą intryg.

W rolach głównych słynni artyści

**Harry Liedtke, Lee Parry**  
**Viviana Gibson**

Ceny miejsc: W dniu powszednie na wszystkie se-  
anse zaś w soboty, niedziele i święta od g. 1-5 p  
I miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 g

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 popo-  
I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce gr. 40  
W poniedziałki kino czynne

**Miejski Kinematograf Oświatowy**

Od 26. II. do 11. III. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:

Dla młodzieży:

Epepea filmowa nieśmiertelnego dzieła  
**ADAMA MICKIEWICZA:**

**Pan Tadeusz**

Do akt. wykon. 1264—28

**OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-  
dzi, Teofil Stanisław, zam. przy ul. Konstan-  
tynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu  
7 marca 1929 r. od godz. 10—ej z rana w  
Łodzi, przy ulicy Ogrodowej pod Nr. 9  
odbędzie się sprzedaż przez publiczną licy-  
tację samochodu ciężarowego, należącego  
do fir.: „Darcoc” w Wieluniu i Fr. Czyża,  
oszacowanego 1300 zł.

Łódź, dnia 19 lutego 1929 r.

Komornik (—) Teofil Stanisław.

**OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-  
dzi, Teofil Stanisław, zam. przy ul. Konstan-  
tynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu  
6 marca 1929 r. od godziny 10—ej z rana w  
Łodzi, przy ulicy Szkolnej pod Nr. 28  
odbędzie się sprzedaż przez publiczną licy-  
tację ruchomości: mebli, wozów, 3 koni  
i t. p. należących do Abrahama L. Bilandera  
oszacowanych 880 zł.

Łódź, dnia 25 lutego 1929 r.

Komornik (—) Teofil Stanisław.

Do akt. 1159—28.

**OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-  
dzi, Teofil Stanisław, zam. przy ul. Konstan-  
tynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu  
7 marca 1929 r. od godz. 10—ej z rana w  
Łodzi, przy ulicy Zachodniej pod Nr. 24  
odbędzie się sprzedaż przez publiczną licy-  
tację samochodu — autobusu osobowego,  
odbędzie się sprzedaż przez publiczną licy-  
tację marki „Schevrolet”, należącego do Teofila  
Podlasina oszacowanego 500 zł.

Łódź, dnia 19 lutego 1929 r.

Komornik (—) Teofil Stanisław.

Do akt. 204—29.

**OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-  
dzi, Teofil Stanisław, zam. przy ul. Konstan-  
tynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu  
6 marca 1929 r. od godziny 10—ej z rana,  
w Łodzi, przy ulicy Zachodniej pod Nr. 23  
odbędzie się sprzedaż przez publiczną licy-  
tację ruchomości: mebli, manufaktury  
i t. p. należących do Moszka Sz. Lipskiego  
oszacowanych 1505 zł.

Łódź, dnia 25 lutego 1929 r.

Komornik (—) Teofil Stanisław.



# Rak -- groźny wróg ludzkości

## Możliwość zachorowania - Później decyduje o życiu

W ciągu lat ostatnich dał się zauważyć bardzo poważny wzrost wypadków choroby raka. W r. 1927, o ile to dało się stwierdzić w wydawnictwach statystycznych, rak wykazywał znacznie więcej wypadków śmiertelności aniżeli nawet gruźlica. Dlatego to wszyscy lekarze europejscy zająć się musieli bardzo poważnie sprawą raka. Wiele czasu poświęcił mu kongres lekarzy niemieckich - internistów w Wiesbaden, zajął się nim kongres niemieckich chirurgów w Berlinie, duński uczony, prof. Fischer, miał niedawno bardzo interesujący odczyt o raku, berliński profesor Lazarus wezwał do zorganizowanej

walki z rakiem; prof. Regaud z Paryża wygłosił odczyt o leczeniu złośliwych nowotworów radem, a jednocześnie prof. Canti w Londynie pouczał co do wyniku swych badań nad rakiem, dając szereg zdjęć filmowych, komórek normalnych oraz dotkniętych rakiem.

Rak jest, jak wiadomo, chorobą wieku starszego i miewa miejsca przeważnie w okresie od 40 do 60 roku życia. Istota jego polega na bezgranicznym rozroście komórek, który prowadzi do powstania nowotworów. Ten rozrost komórek odbywa się najpierw w ściśle określonym miejscu, lecz stamtąd przy pomocy soków, zwłaszcza

zaś limfy, przenoszą się komórki raka do innych części ciała i przyczyniają się do powstania tam innych nowotworów.

Zachorowanie na raka jest możliwe jedynie przy pewnej gotowości organizmu, przy tak zwanej skłonności. Ta skłonność jest niewątpliwie dziedziczna, to znaczy, że nie samo cierpienie jest dziedziczne, lecz jedynie skłonność do zachorowania na raka. Dopiero gdy na ludzi, skłonnych do zapadnięcia na raka, zaczynają działać przyczyny zewnętrzne, chemiczne, fizyczne czy bakteryologiczne, to znaczy, gdy występują różne procesy zapalne czy inne, jako bezpośrednia przyczyna, wtedy dopiero wywiązuje się u tych ludzi rak.

Jeśli w ciągu lat ostatnich liczba wypadków raka bardzo znacznie wzrosła, nie jest to bynajmniej skutkiem jakiejś epidemii, polega zaś na tym jedynie, że w ogólnym zestawieniu ludności ilość ludzi w starszym wieku, kiedy to rak zdarza się częściej, staje się coraz większa.

Leczenie raka w pierwszym rzędzie sprowadzało się do szeregu czynności zapobiegawczych, a w tym kierunku każdy powinien okazać należną pomoc. Według danych statystycznych zaledwie 1 proc. chorych na raka zwraca się do lekarzy w początkowym stadium choroby; 50 proc. a może nawet i większej choroby udało się uratować od śmierci, odbyły tylko ukazywanie się pewnych nowotworów zwracali się zaraz do lekarza!

Drogi, któremi lekarz rozporządza dla rozpoznania raka, są dziś dzięki aparatowi Rentgena i szeregu innych doskonałych metod badania, tak znakomite, że rozpoznawanie tej choroby jest możliwe nawet w samym jej początku. Chirurg zaś może dzięki raz na zawsze przy pomocy drobnej nieraz operacji raka usunąć nieraz zaś nawet operacja ta jest zupełnie zbędna, wystarczy bowiem naświetlanie promieniami Rentgena na lub też leczenie radem.

O skutkach leczenia radem pisał niedawno prof. Regaud, który prowadzi wraz z Curie-Skłodowską, specjalny instytut w Paryżu. Okazuje się, że do leczenia radem nadają się specjalne wypadki raka, jak np. rak skóry, ust, nosa, przewodów pokarmowych, i t. p. Leczenie polega na tym, że przy pomocy specjalnego aparatu doprowadza się do chorego organu określona ilość radu i poddaje się ten organ naświetlaniu w ciągu 6—8 dni.

Dalszy bardzo istotny postęp w badaniach nad rakiem umożliwiony został dzięki temu, że amerykańskiemu badaczowi Carelowi udało się otrzymać w stanie żywym i spowodować dalszy rozrost komórek i tkanek raka w sztucznym płynie odżywczym. W tych warunkach leczenie raka jest nieporównanie łatwiejsze, aniżeli dawniej, trzeba więc tylko, by ci, którym rak grozi, sami więcej o sobie myśleli i zgłaszali się do odpowiedniego lekarza wtedy, gdy jeszcze na leczenie czas i gdy nie pociągnie ono za sobą ani bólu ani znacznych kosztów.

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papierów procentowe		Wart. nominalna	Tranzakcje w złotych Dnia 26.11	Fabryk cukru	
8 pr. L. Z. B. Gosp. Kraj.	100	zł.	94.00	Chodorów . . . . .	100 zł.
5 pr. Cb. kom. B. G. Kraj.	100	"	94.00	Ciechanów . . . . .	40 "
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	"	94.00	Czersk . . . . .	10 "
8 pr. Poż. Konwersyjna	100	zł.	67.00	Częstocice . . . . .	100 "
5 pr. Kon. w. Poż. Kolej.	100	"	60.00	Goślawice . . . . .	10 "
10 pr. Poż. Dol. 1919-1920 r.	100	dol.	10,300	Michałów . . . . .	10 "
5 pr. Poż. Kolejowa	100	fr.	112.50	Warsz. T. Fabr. cukr.	100 "
5 pr. Poż. Prem. Ser II z 1928 . . . . .	5	dol.	102.50	Fabryk cementu	
Listy zastawne				Firley . . . . .	50 zł.
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100	zł.	42.50	Łazy . . . . .	10 "
4 1/2 pr. " " "	100	"	49.25	Wysoka . . . . .	100 "
8 pr. " " "	100	"	75.25	Kopaln i zakładów hutniczych	
4 1/2 pr. " listy zast. Łodzi.	100	"	44.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.
5 pr. " " " Warsz.	100	"	53.25	Naftowa	
8 pr. " listy zast. Łodzi.	100	"	63.00	Polska Nafta . . . . .	25 zł.
Obligacje				Standart-Nobel . . . . .	50 "
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925 r.	100	zł.		Fabryk Metalowych	
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100	"		Cegielni . . . . .	50 zł.
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100	"		Lilpop . . . . .	25 "
Akcje				Modrzejów . . . . .	50 "
Bankowe				Norblin . . . . .	100 "
Dyskontowy . . . . .	100	zł.		Orthwein . . . . .	25 "
Handlowy . . . . .	100	"		Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.
Polski . . . . .	100	"	177.00	Parowóz . . . . .	25 "
Fol. Przem. we Lwowie	100	"		Pocisk . . . . .	25 "
Zachodni . . . . .	25	"		Rohn . . . . .	25 "
Zw. Sp. Zarob. . . . .	100	"	83.00	Rudzki . . . . .	50 "
Chemiczne				Staraschowice . . . . .	50 "
Cerata . . . . .	50	zł.		Ursus . . . . .	15 "
Sole potasowe . . . . .	25	"		Zieleniewski . . . . .	100 "
Grudziak . . . . .	50	"		Fabryk Wyr. Włók	
Kijewski i Scholtze . . . . .	100	"		Zawiercie . . . . .	30 zł.
Kuls . . . . .	10	"		Łyrdów . . . . .	
Spies . . . . .	100	"	250.00	Przedsięb. Handlow.	
Swem . . . . .	12.50	"		Borkowski . . . . .	25 zł.
Elektryczne				Jabłkowski . . . . .	10 "
Elektr. Łąbrow. . . . .	50	zł.		Syndykat Rol. Warsz.	20 "
Elektryczność . . . . .	100	"		Spożywcze	
Fol. Tcw. Elek. P. 1. E.	30	"		Haberbusch . . . . .	100 zł.
Brown Boveri . . . . .	100	"		Herbata-Szumilin . . . . .	25 "
Cródek . . . . .	10	"		Spirytus . . . . .	4 "
abel . . . . .	10	"		Przedsiębiorstw różn.	
Sila i Swiatlo II em . . . . .	50	"	140.00	Zegiuga . . . . .	105 zł.
				Eristol . . . . .	665 "
				Majewski i S-ka . . . . .	35 "
				Lombard . . . . .	100 "
				Fustelnik . . . . .	50 "

### WALUTY I DEWIZY.

Belgja 123,80  
Londyn 43,27—43,275  
Nowy Jork 8,90  
Paryż 34,85

Praga 26,44  
Szwajcaria 171,55  
Wiedeń 125,35  
Tendencja utrzymana.

# Przeciw fałszowaniu idei naprawy

## Z mowy pos. prof. Bahdana Winiarskiego wygłoszonej w Sejmie dn. 22 lutego b.r.

Do kapitalnej mowy sejmowej prof. Winiarskiego, o której swojego czasu pisa-  
śmy dochodzą znakomite inne przemówie-  
nia członków Klubu Nar., m. in.: Prof.  
Strońskiego o polityce zagranicznej, ks. Cze-  
wertyńskiego o budżecie Ministerstwa  
Karbu a obecnie prof. B. Winiarskiego w  
generalnej dyskusji nad wnioskiem B. B.  
zmianę ustroju.

Gaz. Warsz. z dnia 24 bm. podaje tę  
nową in extenso, według stenogramu, ko-  
zystamy z tego aby naszym czytelnikom  
odać niektóre z niej ustępy.

### NAPRAWA OD POCZĄTKU PRZEWDZIANA.

Wysoka Izbo! Konieczność naprawy  
naszego ustroju państwowego uznana  
jest nie od dziś i inicjatywę w tej mierze  
należy przypisać właśnie twórcom naszej  
Konstytucji, którzy w ostatniej niemal  
chwili umieścili w Konstytucji przepis  
mający drugiemu z kolei sejmowi ordyna-  
ryjnemu Rzeczypospolitej ułatwić napra-  
wę ustroju. Konieczność tej naprawy była  
uznana i stwierdzona przed majem i po  
maju 1926 roku. Naprawdę więc odezwy  
na rogach ulic usiłują myśleć perspektywę  
dziejowa i dawać oświetlenie faktów  
nieodpowiadające rzeczywistości.

### KONIECZNOŚĆ NAPRAWY SEJMOWANIA.

Nie można sobie wyobrazić Polski  
bez przedstawicielstwa narodowego.

Nie można sobie dziś wyobrazić na-  
prawy ustroju, bez napr. naszego sejmo-  
wanian. Gdybyście pan. chcieli sięgnąć w  
przeszłość, to musielibyście stwierdzić, że  
ci wielcy ludzie, którzy byli twórcami  
odrodzenia naszego w XVIII wieku, nie  
dążyli wcale do absolutyzmu, a główną  
uwagę zwracali na naprawę sejmowa-  
nia. I u Staszica i u Konarskiego i w Kon-  
stytucji 3 Maja znaleźlibyście panowie  
wiele wskazówek, jak trzeba naprawiać  
Rzeczpospolitą przez racjonalne zorgani-  
zowanie przedstawicielstwa narodowego,  
ale nie przez doprowadzanie go do nie-  
mocy i bezsilny. Izby muszą być nie tylko  
zdolne do tego, aby reprezentować wybor-  
ców i rozprawiać, ale muszą być zdolne  
do czynu, muszą być twórczym czynni-  
kiem w życiu państwowem, Izby muszą  
działać; muszą działać, gdy tworzą usta-  
wy, muszą działać, gdy kontrolują rząd,  
muszą działać, gdy patrzą na ręce tym,  
którzy szafują groszem publicznym z po-  
datków i danin zebranych. (Oklaski i bra-  
wa na lewicy).

### CO OBIECYWAŁO B. B.?

Oto co mówił minister Romocki w  
Poznaniu przed wyborami:

„Obiecuję panom solennie, że będę  
dążyć do zmiany Konstytucji, do zmiany,  
przy której jest niezbędne i konieczne rów-  
noprawnienie Senatu z Sejmem, utwo-  
rzenie Senatu z przedstawicielami sfer gos-  
podarczych, związków naukowych, wyż-  
szych uczelni, Kościoła — zresztą nie ty-  
lko kleru katolickiego — oraz nominatów  
z pośród ludzi doświadczonych”. P. mini-  
ster Romocki zasiada w tej Izbie na ła-  
wach Bezpartyjnego Bloku Współpracy z  
Rządem, ale w projekcie rządowym nie-  
ma ani słowa o tem, o czym mówił w  
Poznaniu... prócz nominatów.

Przypomnę panom, co mówili przed-  
stawiciele sfer gospodarczych, kiedy sze-  
regowali się w Bezpartyjnym Bloku do

walki wyborczej, to także warto pa-  
miętać. Odezwa przedstawicieli sfer gos-  
podarczych mówiła tak.

„Zasadniczym zadaniem w tej dziedzi-  
nie jest ustalenie równowagi władz w  
państwie... ukonstytuowanie Izby wyż-  
szej na podstawie reprezentacji interesów  
drogą delegowania jej członków przez pu-  
bliczno-prawne organizacje samorządu  
gospodarczego i zawodowego oraz przez  
wyższe duchowieństwo i wyższe uczelnie  
z pozostawieniem pewnej liczby dla no-  
minatu lub kooptowanych członków...  
...Równouprawnienie obu Izb w dziedzi-  
nie inicjatywy ustawodawczej, ustrojowe  
zapewnienie przestrzegania konstytucji”.

Odezwa ta podpisana jest przez księ-  
cia Janusza Radziwiłła, przez ks. Eucha-  
chego Sapiechę, p. Zaglencznego, p. Ho-  
łyńskiego, którzy siedzą dziś na ławach  
partji rządowej i zapewne nie troszczą się  
o to, co myślą wyborcy, którzy zostali po-  
zyskani przy wyborach tym programem  
sfer gospodarczych. (Oklaski).

### CO POWINNO BYĆ, a CO JEST.

Jednak, proszę panów, jeżeli się sta-  
nie na stanowisku dwuizbowości, to nie  
można przejść do porządku dziennego  
nad tem, że pewne postaci solidarności  
kulturalnych społecznych, gospodarczych  
i zawodowych, które dziś powszechnie są  
znane i wszędzie znajdują wyraz w usta-  
wodawstwie, powinny, w części przynaj-  
mniej, być użyte za podstawę, na której  
się oprze druga Izba. Zamiast tego ma-  
my 50 nominatów rządowych. Gdyby ktoś  
chciał osłabić powagę Izby, nie mógłby  
uczynić tego skuteczniej, jak wprowadza-  
jąc jedną trzecią z nominacji. Siłę przed-  
stawicielstwa narodowego stanowi to, że  
to jest przedstawicielst. wybrane przez  
naród; jeżeli do Izby zostanie wprowadze-  
ni i w tak wielkiej liczbie ludzie, mia-  
nowani przez rząd, to taka Izba napewno  
będzie uważana przez społeczeństwo za  
mniej wartościową i powaga jej nie wzro-  
śnie, ale zmaleje.

### WSZECHWŁADZA NIBY PREZYDENTA, w ISTOCIE GRUPY RZĄDZĄCEJ.

Proszę Panów, ponieważ ten prezy-  
dent, o którym tak górnie mówi projekt  
rządowy, ma być narzędziem walki, trze-  
ba mu dać ogromną, niepraktykowaną  
władzę. Ten prezydent będzie normalnie  
wydawał prawa. Ten prezydent będzie  
mógł podnosić budżet i bez budżetu Sej-  
mowego będzie mógł się obchodzić. Ten  
prezydent nie będzie potrzebował przy-  
chodzić o kontyngent rekruta, będzie da-  
rowywał kary, umarzał śledztwa przed  
rozstrzygnięciem prawomocnym sądo-  
wem. Ten prezydent będzie mianował bez  
kontrasygnaty wojskowych i sędziów, bę-  
dzie tworzył i znosił ministerstwa, będzie  
bez kontrasygnaty wydawał akty dotyczą-  
ce izb, będzie miał prawo weta, będzie  
zamykał sesje, rozwiązywał Izby, unieważ-  
niał protestowane wybory, ten prezy-  
dent będzie mianował 50 senatorów, bę-  
dzie mianował pięciu na 13 członków Try-  
bunału Stanu, to znaczy, że cały Trybu-  
nał Stanu będzie miał w swoim ręku.  
Ministrowie będą przed nim odpowiedzialni  
i prezes Najwyższej Izby Kontroli tak  
że. Ale on sam będzie nieodpowiedzial-  
ny, chyba, że przed tym Trybunałem Sta-  
nu, na którego wybory będzie miał wpływ  
decydujący.

To jest władza większa od władzy kró-

la pruskiego i cara rosyjskiego, większa  
od władzy prezydenta Stanów Zjedno-  
czonych Ameryki Północ. (Głos Ama-  
rykański. Wesolość) i co ciekawsze, że to  
jest władza bez jakiegokolwiek gwarancji.

P. Makowski w ostatnim swoim  
przemówieniu w tej Izbie powiedział:  
„Przenoszenie amerykańskiego systemu  
na grunt polski opiera się w znacznym  
stopniu na nieporozumieniu”. Istotnie,  
trudno o większe nieporozumienie. Za-  
wsze w tym samym celu! Proszę Panów,  
musimy sobie powiedzieć, że chodzi tu  
o utrzymanie się przy władzy i że ten  
prezydent nawet nie byłby stroną woju-  
jącą, ale poprostu taranem w rękach gru-  
py rządzącej służącym do rozbijania  
wszystkiego, co tej grupie mogłoby się  
przeciwstawić (Głos na lewicy: O to właś-  
nie chodzi.) I, proszę Panów, ta rzecz ma  
swoją historję. W r. 1919 dla utrzymania  
się przy władzy dążyło się do opanowa-  
nia mas robotniczych. W r. 1926 do opano-  
wania wojska, w r. 1929 dąży się do opa-  
nowania stanowiska prezydenta, a zawsze  
w tym samym celu.

A dalej chodzi nie o trwałe instytu-  
cje, ale wprost o utrzymanie się przy wła-  
dzy grupy, która dzisiaj władzę w rękę  
trzyma.

### WEDŁUG PROJEKTU B. B. NIEUSTAJĄ- NA WOJNA WEWNĘTRZNA.

Wyobraźmy sobie, jakby taka Kon-  
stytucja funkcjonowała. Ten projekt nie  
daje żadnego środka, żadnego legalnego  
sposobu rozwiązywania konfliktów we-  
wnętrznych, nie daje żadnej nadziei niko-  
mu dojścia do władzy kiedykolwiek, zda-  
je wszystko na łaskę i niełaskę sfer rzą-  
dzących. (P. Polakiewicz: Niech rządzi  
większość. P. Stroński: Mniejszość staje  
się większością. Przerwywania). Pan to  
przeoczyta w stenogramie i pan się nad  
tem zastanowi. W ten sposób projekt rzą-  
dowy otwiera pole dla nieustających kon-  
fliktów. Zdawałoby się mogło, że zada-  
niem tego projektu, zwłaszcza, gdy cho-  
dzi o pięknie głoszoną potrzebę równowa-  
gi władz powinny być stworzenie ta-  
kich warunków, ażeby konflikty we-  
wnętrzne rozwiązywały się bez użycia siły,  
a tymczasem, czytając ten projekt, ma  
się wrażenie że twórcy projektu chodzą  
właśnie o to, ażeby wciąż wyzywać  
przeciwnika na udeptane pole, ażeby wła-  
dza zwyciężała siłą. To nie jest państwo  
konstytucyjne.

### WOJNA WEWNĘTRZNA I ETATYZM.

Muszę także zwrócić uwagę, że ten  
system, którego wyrazem jest projekt  
Bezpartyjnego Bloku idealnie godzi się  
z dzisiejszym systemem życia gospodar-  
czego, z tym t. zw. etatyzmem.

### JAKĄ PEWNOŚĆ MA OBYWATEL?

Odezwa stronnictwa rządowego po-  
wiada, że naszym przyszłym pokoleniom  
mamy obowiązek dać ustroj, zapewniają-  
cy rozumną równowagę. Czy mogłoby być  
mowa już nie o „rozumnej” równowadze?  
ale wogóle o jakiegokolwiek równowadze,  
gdyby ten projekt stał się rzeczywisto-  
ścią? A jak w tych warunkach wyglą-  
dałby zwykły obywatel polski, ten szary  
człowiek, który swojemi podatkami kar-  
mi to państwo i swoją krwią w razie nie-  
(d. c. na str. 5-6)



(Dokończenie ze str. 4)

bezpieczeństwa będzie go bronił? (Głos: Nie o niego chodzi).

## NIE DEKLARACJA PRAW, ALE BYT I SIŁA PAŃSTWA.

P. Lieberman powiedział, że nie wystarczy, aby Polska była wolna, że trzeba, aby w Polsce wolni byli Polacy. Dla nas wolność i prawo obywatela nie jest wcale najwyższym dobrem i, bynajmniej nie stoimy na stanowisku deklaracji praw człowieka i Obywatela z XVIII wieku; dla nas celem najwyższym, głównym jest byt i siła Państwa. Z innych wychodząc założeń dojść musimy wszakże do tych samych wniosków, do których doszedł poseł Lieberman, że nadmierna reglamentacja i nadmierne skrupowanie jednostek musi się zgubić oświecić na sile Państwa.

## O PRAWORZĄDNOŚCI ANI SŁÓWKA.

A jak wygląda to prawo i jak wygląda praworządność w projekcie stronnictwa rządowego? Równowaga władz, której głównym celem jest zapewnić panowanie prawa w Państ., nie istnieje, kontrola nad rządem jest bezsilna, niezależność sędziowska jest wątpliwą, Trybunał Stanu w rękach Prezydenta, Trybunał Konstytucyjny, którego konieczność uznają szerokie koła prawnicze w naszym Państwie, ani śladu. A nawet i tej instytucji, której surogat próbowano w Polsce stworzyć: Rady Stanu, która dawała fachowe rady i była do pewnego stopnia gwarancją doskonałości ustaw i rozporządzeń rządowych oraz braku ich sprzeczności z Konstytucją i innymi ustawami, nawet tego w projekcie Bezpartyjnego Bloku także niema. Dobrze przynajmniej, że odezwa Bloku Rządowego ani słowa nie wspomina o zagadnieniu praworządności w Państwie.

## TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

Trzeba stwierdzić, że projekt stronnictwa rządowego nie jest tego rodzaju, ażeby decyzje podobną, jak nasza, ułatwić. Jedno tylko można stwierdzić, że jest oryginalny! A pod tym względem rzeczywiście trudno byłoby szukać w przeszłości i teraźniejszości czegoś co by chociaż zdaleka zbliżało do ustroju, jakim ten projekt pragnąłby nas obdarzyć. Najważniejszym wszakże jest to, że o ileby ten projekt stał się prawem, to nie doszłoby wcale do naprawy ustroju państwa. (Protesty na ławach B. B.)

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

2)

## Jak się zdobywa kobiety?

— Przepraszam — przerwałem delikatnie — a zanim pan otrzymał nagrodę, wiele przeżył pan kłesk?

Spuścił głowę pod ciężarem wspomnień.

— O, tak... Raz, w Rostowie mąż zrzucił mnie ze wszystkich schodów, przedtem zraniwszy mnie nożem w szyję... Ileż omyłek, ileż rozczarowań! W Moskwie obleli mnie jakimś świństwem... W Armawirze wisiałem półtorej godziny, zawieszony pod balkonem na marynarce... Życie moje jest jedną wielką przygodą: bili, oblewali, zrzucali, strzelali... tak, tak, młodzieńcze...

Po chwili milczenia, spytałem.

— Ma pan tylko sześć numerów?

— Najważniejszych? Nie, siedem.

Nie powiedziałem panu jeszcze siódmego...

# Zabójcza temperatura

MRÓZ ŁATWIEJ ZNIEŚĆ, NIŻ... GORĄCO.

Ostatnie kilka dni mrozów będą zapísane w meteorologii na specjalnej stronie i specjalnie podkreślone, dla pamięci następných pokoleń.

Mróż od 28 do 41 stopni jest u nas ekscysem, na jaki sobie pogoda rzadko pozwala. Od setek lat nie było takiego wypadku, to też nic dziwnego, że obok nieuczonych i uczeni zabrali głos i żywo omawiają, to co nas wszystkich mocno boli.

Między innymi powstało pytanie ile stopni mrozu może znieść człowiek?

By odpowiedzieć na to pytanie, należy przedewszystkiem odseparować teorię od praktyki.

Człowiek, ujęty zupełnie fizjologicznie, może znieść „najniższą“ temperaturę naturalnie przez chwilę tylko i ubrany bardzo ciepło. Ta „najniższa“ temperatura jest to temperatura absolutnego 0 stop. czyli 273 st. mrozu.

Taką właśnie temperaturę mają bezpowietrzne przestrzenie między-planetarne.

Kto jednak dowiódł, że taką temperaturę może znieść człowiek? Oto w słynnym laboratorium w Leyden, podczas wielu doświadczeń, udawało się zapomocą doprowadzonych do płynnego stanu gazów wytworzyć taką temperaturę, która wynosiła 270 st. zimna, a więc była prawie temperaturą absolutnego zera. Przy odpowiednim ubraniu i zasłonięciu twarzy udawało się uczonym znieść tę temperaturę naturalnie na przeciąg kilku sekund.

Dziwna rzecz, że łatwiej jest znieść 272 st. mrozu, niż np. taką samą ilość stopni gorąca. Przy 272 stopniach upału nawet kilka sekund wystarczyłyby, aby zabić człowieka, gdyż białko, najważniejszy składnik ludzkiego ciała przy takim upale rozpuściłoby się, sprowadzając natychmiastową śmierć organizmu. W praktyce już 90 st. ciepła sprowadza śmierć dla ludzkiego organizmu, podczas gdy nawet druga epoka lodowa nie zdołałaby jeszcze zniszczyć życia na kuli ziemskiej.

## Zbłąkana

NIEMIŁA PRZYGODA WĘGIERKI.

Onegdaj zauważono w Biarritz młodą elegancką damę, która zachowywała się w dziwny sposób i błądziła po ulicach miasta. W całym obejściu pięknej kobiety było coś niesamowitego. Gdy zbliżył się do niej policjant i zażądał aby się wylegitymowała dama, spojrzała nań błędnym wzrokiem, potarła ręką czoło, lecz nic nie odpowiedziała. Sprowadzono ją na policję, a tu okazało się, że nieszczęśliwa straciła pamięć. Nie mogła podać ani nazwiska, ani hotelu w którym mieszka, ani też miejsca

z którego do Biarritz przybyła.

Mówiła ona językiem francuskim i angielskim i jakimś innym językiem, którego w Biarritz nie rozumiano.

W toku poszukiwań okazało się, że nieznaną jest Węgierką, córką spensjonowanego radcy ministerstwa Stefana Kwassaya i zniknęła pewnego dnia z domu rodzicielskiego w Budapeszcie. W jaki sposób dostała się do Biarritz i co spowodowało tę niezwykłą utratę pamięci narazie niewiadomo.

## STANOWISKO KLUBU NARODOWEGO.

Klub Narodowy nie może wystąpić z projektem naprawy, któryby realizował w pełni dążenia jego ustrojowe, ale będzie głosował za odesłaniem projektu do komisji, za przedyskutowaniem poważnym i rzeczowym wszystkich jego artykułów.

Będziemy dążyli do tego, aby umożliwić przyjęcie tych wszystkich propozycji, które dążą do naprawy rzeczywistej ustroju, a nie dopuścić do przyjęcia tych licznych a niebezpiecznych propozycji, któreby miały za skutek dalsze osłabienie naszego organizmu państwowego.

K. F.

tem osłabiony wrażeniem, oparłem się o poręcz ławki.

## II. W PRAKTYCE.

Obawiam się, że twarz moja wyrażała w tej chwili raczej bezmyślność, niż zachwyty. Musiałem mieć taką minę, jak wiejski chłopak, który zobaczył po raz pierwszy, w zwierzyńcu żyrafę.

Następnie zabrałem się energicznie do „roboty“ według wskazówek numeru czwartego.

Zręcznym ruchem wrzuciłem z siatki walizkę nieznaną, jeszcze zręczniejszym schwyciłem walizkę w powietrzu i podałem towarzysze podróży.

— Co pan robi? — zdziwiła się — po co to?

Zmieszany cofnąłem się, uderzyłem ramieniem o drzwi (jak wiadomo, numer czwarty poleca też niezręczność, wynikającą z zakłopotania) i czerwieniąc się wyszeptalem:

— Może pani chce coś wyjąć? Książkę, puder, czy jaką pomadę?

— Nie, nic mi nie trzeba. Proszę po-

# „Ojczyzna wiele na tem straci”

## Sprawiedliwość - zyska

W Medjolanie i w okolicy grasowała od dłuższego czasu banda złodziei-włamywaczy.

Okradali kościoły, sklepy i prywatne mieszkania. Było to zastanawiające, że kradli nie tylko pieniądze, klejnoty i srebra, ale także dzieła sztuki. Członkowie bandy, jak z wielu szczegółów można było wnosić „pracowali planowo”, pod wodzą inteligentnego herszta. Policji udało się przyłapać prawie wszystkich lecz herszta ująć nie mogła.

Użyto wszystkich możliwych środków by od aresztowanych dowiedzieć się, gdzie ich herszt przebywa, lecz nie ponadto nie umieli oni powiedzieć, jak tylko tyle, że tytułuje się „panem profesorem”, że musi to być człowiek wykształcony, należący do lepszego towarzystwa.

Osobiście nigdy nie brał udziału w „robocie”.

Wypracowywał tylko plany, a oni według tych planów „pracowali”. Jak się nazywa i gdzie mieszka, nie wiedzą, schodzili się bowiem w różnych miejscach.

Policja zrezygnowała narazie z odszukania herszta bandy ale sierżant policji Crespi, postanowił na własną rękę wysłać owego tajemnego profesora. Przeszedł mu z pomocą szczęśliwy traf.

Przed kilku dniami w pewnej gospodzie zauważył starszego jegomościa, którego elegancka powierzchowność wskazywała się zdawała, że nie jest on tu na swoim miejscu. — Przystąpił do niego i zażądał, by się wylegitymował.

— Chętnie — odpowiedział jegomość — lecz zrozumie pan, że mnie, jako inżyniera, przykrość sprawia pokazywać dokumenty osobiste w publicznym lokalu. Zwróć mi to uwagę gości.

— Więc usiądźmy przy stoliku — rzekł sierżant Crespi będziemy udawali przyjaciół.

łóżyć walizkę z powrotem.

— Słucham... Może otworzy... Janor

— Ależ okno jest otwarte?

— Więc może je zamknąć?

— Nie trzeba.

— Może pani chce lemonjady?

— Nie, dziękuję.

— Przyniosłbym. A może pani co zje: wędliny, kotlet. Na najbliższej stacji przyniosę.

— Nie trzeba.

— Przyniosłbym. Może jednak?

— Powiedziałam już panu, że nie chcę.

Zdecydowałem, że lody między nami już nieco stopniały. Teraz należało według wskazówek uwodziciela, podkreślić, iż się jest obeznanym z obyczajami wielkiego świata, pocałować w rękę i t. d.

— Czy pani wie? — powiedziałem — są ludzie, którzy zapalają papierosa, nie pytając damy o pozwolenie. Jaby tego nigdy nie zrobił.

— I pan uważa to za swoją specjalną zasługę? — spytała.

— Nie, skądże! Tylko znalazłem takiego

Zamówiono dwie szklanki wina i przy winie zaczęła się indagacja.

Jegomość przedłożył swój paszport. Paszport wystawiony był na nazwisko Giuseppe'a Rimoldi, profesora stenografji w szkole handlowej. Papiery wszystkie były w porządku.

Lecz zastanowiło to sierżanta policji, że ów jegomość podawał się najpierw za inżyniera. Przyszło mu też na myśl, czy ten „profesor” nie jest owym poszukiwanym hersztem bandy.

Zaproponował profesorowi, by udał się z nim na policję.

— Czy jeszcze ma pan jakie wtąpliwości co do mojej osoby? — zdziwił się „profesor”.

A sierżant Crespi z najniewinniejszą miną odpowiedział:

— Nie chciałbym, by pana któryś z kolegów moich zaczął jako obcego. Le-

piej będzie, gdy wylegitymujesz się pan na policji jako obcy i otrzymasz pozwolenie na przebywanie w naszym rejonie.

Udali się pod rękę na policję.

Tam rozpoznano w „profesorze” uwiecznionego w albumie przestępców niejakiego Rimoldi'ego ongiś dezertera wojskowego w czasie wojny i szpiega anarchiste i oszusta wielokrotnie karanego więzieniem.

— To dziwne, że nie zmieniłeś pan nazwiska — odezwał się do niego komisarz policji.

— Pracuję nad wielkim wynalazkiem — odrzekł „profesor”. — Nie chciałbym, by sława stała się udziałem tego kogoś występującego pod fałszywym nazwiskiem.

„Profesora” aresztowano mimo jego zapewnień, że ojczyzna wiele na tem straci, gdy nie będzie mógł wynalazku swego „dokończyć”.

## Dwustronny płaszcz

### WYNALAZEK KRAWCA SPECJALNIE DLA POLICJI.

W trudnej służbie tajnej policji, gdy chodzi o śledzenie wyrafinowanych rzeźmieszków, jest rzeczą ogromnej wagi szybko przeistoczenie zewnętrznego wyglądu, któreby zmyliło mającego się na ostrożności przestępcę.

Obecnie policja londyńska zyskała nowy środek pozwalający na niezwykle szybką i niezwracającą uwagi metamorfozę detektywa. Znany krawiec londyński Ben jamin jest twórcą specjalnego dwustronnego płaszcza dla detektywów. Obie strony tego płaszcza są zupełnie od siebie odmienne tak w kolorze materiału jak i w kroju. Z jednej strony, jest to paletot z ciemnego sukna, podczas gdy druga strona jest jasnym płaszczem deszczowym o zupełnie odmiennym wyglądzie.

Na zmianę garderoby wystarcza kilka sekund i już agent przemienia się w zupełnie innego człowieka, zwłaszcza, że po-

starano się także o uzupełnienie tej metamorfozy przez zmianę kapelusza.

Te nowe płaszcze dla detektywów, pozwalające na momentalną zmianę wyglądu nazwano „czarodziejskim płaszczem policyjnym”.

Próby czynione z nowym wynalazkiem dały bardzo pomyślne rezultaty, jakkolwiek nie jest wykluczone, że gdy opryski zapoznają się z tym trikiem, przestanie on być skutecznym.

### ODPALIŁ.

Do dyrektora teatru rewjowego przychodzi pewien moralista i mówi:

— Panie dyrektorze, pański balet jest prawie nagi, to jest niedopuszczalne.

— Dziękuję, że mi pan zwrócił uwagę — odpowiada dyrektor — od jutra każę dobrze opalać teatr...

jednego: nie miał pojęcia o tem, jak zachować się w towarzystwie. Niedawno byłem u niego, nie zastałem go w domu, więc zostawiłem kartkę z zagiętym różkiem: naza jutrz spotykam go, a on do mnie: „cóż to, nie miałaś nowej karty, musiałaś taką zgniecioną zostawić?” Myślałem, że umrę ze śmiechu.

W ten sposób przygotowawszy grunt schwyliłem rękę sąsiadki i pocałowałem.

— Cóż to takiego? — krzyknęła, wyrwijając mi dłoń.

— Piękna rączka... — powiedziałem z udaną swobodą. Naprawdę jednak byłem ogromnie rozczarowany. „Widać nie ma pojęcia o numerze czwartym” — myślałem.

— Piękna! — powtórzyła nieznajoma ze złością — a czy pan wie, jak się nazywa człowiek, który nie znając kobiety, całuje ją po rękach?

— Wiem... — dusza towarzyska... — domyśliłem się.

— Nazywa się zuchwały natręt — styszy pan!

— Uwodziciel musiał się pomylić — pomyślałem — ta kobieta nie nadaje się do numeru czwartego. Widocznie, jest to subtelny umysł, trzeba zastosować numer szósty.

— Proszę, niech pani posłucha — zacząłem, patrząc w dal tajemniczo — czy nie wydaje się pani dziwnem to, że los nas tu zetknął?

Wzruszyła ramionami:

— Ach, mój Boże, w podróży zawsze trzeba się z kimś spotkać!

— Nie, nie! — zaprotestowałem głucho — czy wie pani, co to jest Ananke?

— Stacja?

— Nie, nie stacja; los, przeznaczenie. Po grecku. Niema człowieka, któryby uciekł od swej Ananke. I właśnie (tu nachyliłem się i spojrzałem jej głęboko w oczy) Ananke nas tu sprowadziła... spotkanie to jest niezmiernie dla pani ważne... tak... rozstrzyga o całym życiu pani... Sprzeciwiać się losowi? Uciekać? Nie, kochać... pani się nie uda!...

(nast.)



# Miasto Królowej Aniołów — wrota do Hollywood

Ślepiające światło i cmy — Mozaika stylu — Co trzeci mieszkaniec posiadaczem samochodu

Najpiękniejsze kobiety Ameryki przybywają do Los Angeles, by zajmować się tam najrozmaitszymi zawodami, nie gardząc nawet najbardziej upadającymi, w oczekiwaniu, kiedy przeznaczenie otworzy im bramy atelier, zamknięte dla niepowołanych. Statystyki podają, że ilość pragnących pracować w filmie osób, zarejestrowanych w specjalnych biurach pośrednictwa, przekracza liczbę 50,000, wówczas, kiedy wytwórnie zatrudniać mogą jednocześnie tylko 6.000 osób.

„The Coast” — wybrzeże — tak w języku potocznym jest nazywana kraina cudów — wybrzeża kalifornijskie wraz z miastem Los Angeles i jego przedmieściami: Hollywood, Beverly Hills, Universal City, i Burbank — których znajdują się największe amerykańskie, jest wynajmionym rajem filmowym. Pracuje tam 247 firm kinematograficznych oraz stale jest czynne 58 potężnych atelier do zdjęć.

Pociąg, zderzający ku wybrzeżom Kalifornii, mknie poprzez liczne tunele, przebijając potężne góry Rocky Mountains. Szybko przebiega spalona słońcem Arizona i poprzez cudowne techniki, wysoki most na rzece Colorado, wjeżdża w granice Kalifornii, zatrzymując się na stacjach San Bernardino, Altadena, Pomona, które zawdzięczają swe nazwy jeszcze Hiszpanom. Mija szereg malowniczych wiosek, otoczonych eukaliptusowemi, cytrynowemi i pomarańczowemi drzewami, oraz wspaniałemi palmami — i jest u celu — w mieście Królowej Aniołów, jak mnisi hiszpańscy nazywali przed 150-ma laty to miasto — Reina de Los Angeles.

Już na drodze z dworca do hotelu odnosi się potężne wrażenie o ogromie tego miasta, które w iście amerykańskim tempie powstało i rozbudowało się. W ciągu niespełna lat, ilość mieszkańców z 50 tysięcy wzrosła na 2 miliony. Zaś powierzchnia zajmowana obecnie przez Los Angeles wynosi już 420 mil kwadratowych i stale wzrasta.

W ten sposób Los Angeles jest drugim w Ameryce miastem (po Chicago) pod względem zajmowanego obszaru. Swoją rozrost zawdzięcza ono gorączce złota, która przywiodła do słonecznej Kalifornii, tyśiące poszukiwaczy cennego kruszcu. Później handel południowemi owocami, drogim drzewem oraz obfite pokłady nafty, przyczyniły się do dalszego rozwoju tego miasta. Obecny swój stan zawdzięcza ono jednak gorączce tworzenia filmów. Powstały tam obszerne atelier, wspaniałe dzielnice o tysiącach will, przeprowadzono brukowane asfaltem ulice, zasadzono parki i skwery.

Powodem powstania tam wielkiego przemysłu filmowego, jest klimat Kalifornii, jedyny na kuli ziemskiej do celów produkcji filmowej: suche powietrze w ciągu 9 miesięcy do roku, wiecznie błękitne niebo bez śladu chmur, zupełny brak zimy i dużo słońca.

Od Los Angeles na zachód poprzez Hollywood aż do wybrzeża morskiego panuje szalona spekulacja terenowa. Na całej przestrzeni widnieją duże tablice z napisami o sprzedaży, lub wynajęciu ziemi. Cały świat tam kupuje, sprzedaje i buduje. Życie kipi wartkim potokiem, strumieniami leje się złoto.

O ilości zbudowanych już domów, świadczy następujący przykład. Atelier Douglasa Fairbanka przy Santa Monica Boulevard ma Nr. 7200, zaś przytulny domek Chaplina przy Sunset Boulevard jest zaopatrzony w Nr. 6000. Całe miasto jest bardzo rozrzucone i to spowodowało

ruch samochodowy doszedł tam do anormalnych rozmiarów. Statystyka wykazuje, że w Los Angeles z przedmieściami znajduje się przeszło 600 tysięcy samochodów, czyli co trzeci mieszkaniec ma swoje auto. Temu też przypisać należy, że tramwaje cieszą się frekwencją jedynie wśród tubylczej ludności złożonej przeważnie z Meksykanów, od niedawna zamieszkałych tam Chińczyków i Murzynów.

Los Angeles z jego przedmieściami Hollywood, w którym ześrodkowuje się większa część produkcji filmowej, łączy 10-kilometrowa ulica, jedna z najbardziej malowniczych ulic na świecie. Po obu jej stronach wznoszą się liczne stylowe wille, otoczone ładnymi ogródkami. Między willami spotyka się kościoły najrozmaitszych sekt i wyznań: baptystów, presbiterjanów, kwakerów, wolnomularzy i t. p. Wyznania te znajdują w Kalifornii szczególnie wdzięczne pole do działania.

Potężne obszary Hollywood zajmują olbrzymie atelier o szklanych ścianach i dachach, budowane solidnie z żelaza i betonu, posiadający współczesną prostą konstrukcję. Przestrzeń między temi atelierami na licznych ulicach zajmują sklepy, luksusowe restauracje i wspaniałe kino-teatry. Artyści filmowi przeważnie mieszkają pod Hollywood, zdaleka od wytwórni, dojeżdżając do miejsca pracy samochodami. Należy zwrócić uwagę, że Hollywood jest zbudowane bardzo dziwnie, jakby spe-

cialnie do celów filmowych.

Każdy teatr jest w innym stylu, wile różnią się między sobą zewnętrznym wyglądem i trudno spotkać dwie jednakowe, bowiem służą one jako tło do zdjęć filmowych, zaś właściciele tych will pobierają specjalną platę za wykorzystanie „tła”.

Największe atelier w Hollywood to „Paramount Studio”, które produkuje rocznie 80 filmów. Drugie miejsce zajmuje „United Artist”, w którym powstają najwspanialsze arcydzieła Mary Pickford, Douglasa Fairbanka, Glorji Swanson, Charlie Chaplina. Mieszkańcy Hollywood w wielkości rekrutują się z artystów filmowych, gotowych na każde zawołanie do pracy w atelier. Temu też przypisać należy, że jest to jedyne miasto w Ameryce, w którym można spotkać w dzień powszedni sporo ludzi bez zajęcia, bowiem ich jedyne zajęciem jest oczekiwanie na engagement, lub na zew t.zw. Castings Dept., czyli wydziału obsady.

Potentaci filmu, otrzymując miliony we gazę, mają w Hollywood świetne pole do ich wydawania: są tam do ich dyspozycji: palarnie opium w chińskiej dzielnicy, domy gry w dzielnicy meksykańskiej oraz najrozmaitsze erotyczne kawiarnie i podejrzone spelunki, nie mówiąc już o bogatych kawiarniach i restauracjach, w których zdzierają skórę „z biednych aktorów”.

T. Mic.

## Najmniejszy twór największym wrogiem najszerszego gada

Jak się okazuje, największy wróg grzechotników nie należy bynajmniej do rzędu większych zwierząt. Wprawdzie wiele węzów pada ofiarą jeżów, a niejedyn grzechotnik ginie też pod sępiim dziobem i pazurami, lecz wcale ci łepciole nie mają ochoty do spożywania cielska grzechotnika.

Natomiast jako pożywienie grzechotniki służą drobnym, lecz potężną swą liczbą łepciołom — mrówkom.

Gdy grzechotnik dobrze się pożywi,

leży długo leniwie i niemal bez ruchu.

W tym właśnie stanie bardzo łatwo dają z nim radę mrówki. Przedostają się one w wielkiej liczbie wszelkimi otworami do ciała grzechotnika i zabijają go dość szybko, raniąc w bardzo wielu miejscach. To też dzięki temu sposobowi mrówki dość szybko załatwiają się z największym nawet wężem i tą okolicznością tłumaczy się fakt, że w pobliżu mrowisk nigdy niema grzechotników.

## Co nam dały mrozy

### STRATY W POSZCZEGÓLNYCH DZIEDZINACH ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Władze otrzymały polecenie obliczenia strat, jakie wyrządził mróz we wszelkich dziedzinach życia.

Straty konkretne poniosły koleje państwowe, telefony, telegraf, w sensie zwykłych uszkodzeń, albo wskutek znikomej liczby pasażerów, zmniejszonej ilości korespondencji, depezy.

Mocno ucierpiał port w Gdyni. Transport przez ten port zamknięto, a emigracja odbywa podróż drogą lądową do wielkich portów atlantyckich.

Straty ponosi skarb państwa wsku-

tek zmniejszenia wpływów podatkowych, zmniejszonego pobytu na artykuły monopolowe i osłabionej zdolności płatniczej społeczeństwa.

Obliczenia dokonane będą dopiero po mrozach. Posłużą one za podstawę do zarządzeń, uwzględniających szkody i straty.

Według danych, otrzymanych przez sejmową komisję komunikacyjną, straty na naszych kolejach państwowych, skutkiem ostatnich katastrofalnych mrozów wynoszą, dotychczas 50 milionów złotych.

### JAK MARYNOWAĆ ŚLEDZIE.

Zwyczajne śledzie umyć dobrze i namoczyć na całą dobę, kilka razy odmieniając wodę, w końcu obrać je ze skóry. Zgotować mocnego octu rozpuszczonego po połowie z wodą, z liśćmi bobkowymi, pieprzem zwykłym i angielskim. Jabłka obrane i drobno pokrajane, cebulę w plasterkach i cytrynę zalać tymże zgotowanym octem i korzeniami. W słoju ułożyć warstwę śledzi, warstwę sparzonych octem jabłek, cebuli i pla-

sterków cytryny bez pestek, potem znów śledzie i tak dalej na zmianę aż się słoje napelni. W końcu ocet razem z korzeniami wymieszać dobrze ze śmietaną i oliwą i zalać tem śledzie. W dobę już mogą być podane do stołu. Na 12 śledzi używa się mniej więcej pół kilo jabłek, cebuli ćwierć kilo, całą cytrynę, szklanke śmietany nie przekwaśnialej, łyżeczkę oliwy i tyleż cukru.

# KRONIKA

KALENDARZYK.

27 lutego — Leandra.

## TEATRY.

Teatr Miejski: — „Pygmalion”.  
Teatr Kameralny: „Murzyn Warszawski”.  
Teatr Popularny: — „Romeo i Julja”.

## WIDOWISKA.

Casino: — „Adjutant cara”.  
Splendid: „Kozacy”.  
Luna: — „Miasto cudów”.  
Grand Kino: — „Miłostki aktorki”.  
Capitol: — „Ramona”.  
Apollo: — „Robert i Bertrand”.  
Palace: — „Pieniądz, szczęście i izy”.  
Czary: — „Pancerny dyliżans”.  
Corso: — „W obliczu śmierci”.  
M. Kin. Oświatowy: — „Pan Tadeusz”.  
Dom Ludowy: — „Wyrok bez sądu”.  
Mimoza: — „Gehenna zdradzonego męża”.  
Odeon: — „Generał”.  
Resursa: — „Cyrk Royal”.  
Spółdzielnia: — „Z dymem pożarów”.  
Wodewil: — „Hrabina Paryża”.  
M. Galeria Szt. — Wystawa B. św. Łukasza.

## Wiadomości bieżące

### REJESTRACJA MŁODYCH KONI.

Biurowo Wojskowe — Policyjne przy Magistracie m. Łodzi wzywa właścicieli koni, aby w terminie do dnia 10 marca r. b. zarejestrowali posiadane zrebęta i młode konie które z jakichby przyczyn nie zostały zapatrzone w dowody w roku 1928 i nie są dotychczas niezarejestrowane.

### ŻYWNOSĆ DLA BEZROBOTNYCH.

Począwszy od dnia 26 b. m., wydawać żywności dla bezrobotnych, wzamian za talony Miejskiego Urzędu Zasiłkowego, odbywać się będzie wyłącznie w czterech następujących sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców:

Piotrkowska 292, Przędzalniana 31,  
Zawiszy 11, Aleksandrowska 28.

### MIEJSKIEGO KINEMATOGRAFU OŚWIATOWEGO.

Miejski Kinematograf Oświatowy (Wodny Rynek róg Rokicińskiej) wyświetla od wtorku, dnia 26 b.m. do 4 marca r.b. dla dorosłych i młodzieży epopeję filmową nieśmiertelnego dzieła Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz”.

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i niedziele o godz. 16.45 — 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży o godz. 15-ej i 17-ej, w soboty i niedziele o godz. 13-ej i 15-ej.

### KURS POLITYCZNY.

Staraniem Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Narodowego w Łodzi odbył się dnia 23 i 24 lutego r.b. dwudniowy kurs polityczny, w którym brało udział 52 członków z 12-tu miejscowości powiatu łódzkiego i brzezińskiego.

Na kursie wygłosili prelekcję o programie i organizacji Stronnictwa Narodowego o sprawach gospodarczych i politycznych, szkolnictwie, samorządzie, rolnictwie i t. p. pp. poseł Wierczak, pos. Dzierżawski, dr. Prószyński i L. Grzeźorzak.

# Za terror wobec kierownictwa fabryki

ECHA KRWAWYCH ZAJŚĆ W FABRYCE POZNAŃSKIEGO.

Dnia 12 lipca ub. r. o godz. 8,30 rano robotnicy przędzalni Poznańskiego przy ul. Ogrodowej Nr. 17 w związku z obniżeniem płacy zastrajkowali i masowo oblegli gabinet Dyr. Hofmana, mieszczący się z frontu fabryki na II piętrze, żądając od tegoż przywrócenia dawnych stawek płatniczych.

Na odmowną odpowiedź dyrektora, zebrani robotnicy wtargnęli przemocą do gabinetu, wybijając szyby na korytarzu.

Gdy zawiadomiona o zajściu tem przybyła policja, zebrani w gabinecie dyr. Hofmana robotnicy rozpoczęli demolować gabinet i wśród ogólnych wyzwisk pod adresem Dyr. Hofmana i okrzyków „bić” rozpoczęto rzucać w tego ostatniego różnymi przedmiotami. znajdującymi się w gabinecie, jak suszkami, telefonem, wrzecionami i t. p., wskutek czego dyr. Hofman odniósł szereg obrażeń. Podczas całego tego zajścia najczynniejszym uczestnikiem, jak się okazało był robotnik Ludwik Litwiński, który kierował tłumem i podlegał do bicia dyr. Hofmana, łapiąc go za gardło usiłował powalić go na ziemię, krzycząc że musi go zabić. W międzyczasie interwenjowała policja i awanturników rozpedziła.

W czasie interwencji policji tłum stawiał opór, rzucając w policję kamieniami, przyczem odnieśli lekkie uszkodzenia ciała posterunkowi Jan Żytkiewicz, Bronisław Lorenc i Zygmunt Bajer. Podczas usuwania robotników z terenów fabryki Poznańskiego zostali aresztowani jako najczynniejsi uczestnicy zajścia robotnicy: Ludwik Litwiński, Zofja Ratajczyk, Józef Rzep, Stanisława Litwińska i Roman Dominiak.

W dniu wczorajszym wyżej wspomniani robotnicy stanęli przed sądem okręgowym. Dyr. Hofman zeznał, że robot-

nik Litwiński groził mu śmiercią, bijąc go przy pomocy innych, których jednakowoż wskazać nie może gdyż nazwisk ich nie zna, a z twarzy by ich nie poznał.

Majstrowie fabryki Stanisław Krajewski i inni zeznali, że widzieli z okien fabryki, jak robotnicy oblegali gabinet dyr. Hofmana. Pozostali świadkowie do sprawy nic nowego nie wnieśli.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Zgliczyński w dłuższym przemówieniu scharakteryzował niebezpieczeństwo, które zagraża w podobnych chwilach stojącym na czele dyrektorom przedsiębiorstw i że terror podobny winien być jak najsurowiej karany, gdyż w Polsce robotnicy, jeżeli są krzywdzeni mają oni możność wnieść zażalenie do inspektoratu pracy, którego zadaniem jest sprawy podobne likwidować i o ile stawki robotnicze nie odpowiadają obowiązującemu cennikowi, inspektor pracy może zmusić danego przedsiębiorcę do podporządkowania się temu. Dalej wskazał prokurator, że o ile strajk wybucha nie z winy robotnika, to wówczas robotnikom przysługuje prawo pobierania zapomóg z Funduszu Bezrobocia. Dla tego też robotnicy napadający na dyrektorów, lub właścicieli przedsiębiorstw winni być jaknajsurowiej karani, prosząc sąd dla podsądnych o jaknajsurowszy wymiar kary. Po przemówieniu obrońcy adw. Kobylińskiego, sąd udał się na naradę, w wyniku której ogłosił wyrok, skazujący, Ludwika Litwińskiego na 1 i pół roku więzienia, zamieniającego dom poprawy, Zofję Ratajczyk i Józefa Rzepa po 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg 2 lat, Stanisławę Lobiańską na 6 miesięcy więzienia, zamieniającego dom poprawy i Romana Dominika na 2 tygodnie aresztu. (p)

# Zasiłki dla bezrobotnych

SPRAWOZDANIE URZĘDU ZASIŁKOWEGO MAGISTRATU M. ŁODZI.

Według obliczeń Urzędu Zasiłkowego Magistratu m. Łodzi ogólna liczba osób pobierających zapomogi doraźne w okresie od 28 stycznia do 3 lutego r. b. wynosiła 257, w tem 235 mężczyzn i 22 kobiety.

W okresie tym wypłacono zasiłków

na ogólną sumę zł. 4083.65.

Zasiłki ustawowe pobierało ogółem 12,465 osób, w tem: 9035 mężczyzn i 3412 kobiet. Suma wypłaconych zasiłków wynosiła zł. 172.021.75.

# Żywność i opał dla niezamożnych

BEZROBOTNI SPIESZCIE PO TALONY!

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że ostateczny termin rozdawnictwa talonów żywnościowych i opałowych w biurach obwodowych Urzędu bezrobotnym niepobierającym żadnych zasiłków ani zapomóg pieniężnych, kończy się w dniu 28 lutego 1929 roku.

Po tym terminie żadne reklamacje bezrobotnych, którzy nie zgłosili się w swoim czasie po odbiór talonu żywności-

wego i opałowero, — uwzględniane nie będą.

Z talonem żywnościowym mogą się zgłosić bezrobotni do niżej wymienionych sklepów Powszechnej Spółdzielni Spożywców, mianowicie:

- 1) Piotrkowska 292,
- 2) Przędzalniana 31,
- 3) Zawiszy 11,
- 4) Aleksandrowska 28.



## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI.

„Hinkeman” z A. Sochą w roli tytułowej grany będzie na przedstawieniach wieczorowych jeszcze tylko trzykrotnie: jutro, t. j. w czwartek, w piątek i w sobotę wszystkie przedstawienia po cenach popularnych.

„Pygmalion” z A. Węgierko i St. Jarowską grany będzie dziś wieczorem oraz raz jeszcze w niedzielę o godz. 4 popołudniu.

„Sekretarka Pana Prezesa” z St. Jarowską w odpowiedzi na liczne zapytania dana będzie raz jeszcze i bezwzględnie ostatni w nadchodzącą sobotę o godz. 4 popołudniu. Ceny najniższe.

### Premjera „To, co najważniejsze”.

W piątek przyszłego tygodnia dana będzie po raz pierwszy świetna sztuka 4-aktowa głośnego pisarza rosyjskiego M. Jewreinowa „To, co najważniejsze” w reżyserji i inscenizacji Konstantego Tatarkiewicza, z Janem Boneckim w głównej roli męskiej.

Kasa Zamawiań już przyjmuje zgłoszenia o bilety.

### TEATR KAMERALNY.

#### „Murzyn Warszawski”

grany będzie dziś wieczorem oraz dwa razy popołudniu: w sobotę i w niedzielę o godz. 5 popoł. Ceny zniżone. Po tych przedstawieniach komedia Słonimskiego zejdzie zupełnie z afisza.

#### „Kokoty z teatru”

wracają jutro na repertuar i pozostawać będą na afiszu do wtorku przyszłego tygodnia włącznie.

### Premjera

#### „Poławiacza cieni”

W połowie przyszłego tygodnia Teatr Kameralny wystąpi z wysoce interesującą premjera o wybitnej wartości literackiej i teatralnej.

### TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro o godz. 8.20 wiecz. ostatnie dwa przedstawienia w bieżącym tygodniu pięknej tragedji kochanków werońskich „Romeo i Julia” w 5-ciu aktach 13-tu obrazach. Williama Szekspira.

### PRZEDSTAWIENIE SZKOLNE

Dziś o godz. 4 popoł. specjalne przedstawienie dla młodzieży szkół średnich klasycznej tragedji Williama Szekspira „Romeo i Julia” na którym będzie miała możliwość poznania tego arcydzieła Niskie ceny biletów od 50 gr. do 1 zł udostępnią jaknajszerszym sferom pobyt w Teatrze. Bilety sprzedaje tylko teatr przy ul. Ogrodowej 18.

### TEATR W SALI GEYERA.

Od piątku do niedzieli grana będzie tragedia kochanków werońskich Williama Szekspira „Romeo i Julia”. Cztery te przedstawienia arcydzieła literatury klasycznej ściągają niezawodnie tłumy publiczności. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł.

### „PAN TADEUSZ” W KINEMATOGRAFIE OŚWIATOWYM.

W środę dn. 27 b. m. o godz. 7—ej wieczorem w sali odczytowej Miejskiego Kinematogr. Oświatowego wygłosi prof. Zygmunt Hajkowski odczyt p. t. „Pan Tadeusz”, Adama Mickiewicza Wejście bezpłatne.

## Akademja Papieska

Pracami Zarządu Koła Miejskiego Stronnictwa Narodowego i Obozu Młodych Wielkiej Polski w Łodzi odbyła się w niedzielę dnia 24 lutego b.r. o godz. 5-ej popołudniu w sali O. W. P. przy ulicy Żeromskiego 74-76 uroczysta akademja ku uczczeniu 7-letniej rocznicy Koronacji i złotych god kapłaństwa Ojca św. Piusa XI, którą zaszczylił swoją obecnością J.E. Ks. biskup Tomczak.

Akademję zagalę wstępem przemówieniem p. Wołkowski prezes Koła Miejskiego Stronnictwa Narodowego w Łodzi.

Dłuższe wspaniałe i głębokie w treści przemówienie o znaczeniu wiary św., postanowienie Papieża Piusa XI, wygłosił J. E. Ks. biskup Tomczak nagrodzony burzliwymi oklaskami i owacjami na cześć Ojca św. Piusa XI.

Orkiestra młodych O. W. P. odegrała hymn papieski.

O gorącej wierze przodków naszych, o kulturze rzymskiej i przedmurzu Polski Chrześcijańskiej przed naporem barbarzyństwa idącego ze Wschodu i gorącej miłości Narodu polskiego do zasad Chrystusowych

— mówił p. poseł Dzierżawski.

Wiersz pod tytułem „W Watykanie” z przejęciem oddeklamował Grzegorz... uczeń 5 oddziału szkoły powszechnej.

Nadto pięknie deklamowali p.p. Stankowski i Pietrzycki, zaś grupa artystyczna młodych O. W. P. dała udatne 2 obrazy sceniczne pod tytułem „Jeśli Bóg tego chce” i „Śmierć św. Piotra”, poczem po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę puzes p. Wołkowski odczytał rezolucję, przyjętą frenetycznymi oklaskami.

Członkowie Stronnictwa Narodowego i Obozu Młodych Wielkiej Polski zgromadzeni na uroczystej Akademji Papieskiej dnia 24 lutego r.b. w Łodzi z okazji 7-letniej rocznicy koronacji, oraz złotego jubileusza kapłaństwa Jego Świątobliwości wyrażam najwyższą radość swoją z powodu zawzięcia wiekopomnego układu laterańskiego i składamy Jego Świątobliwości Ojcu Świętemu Piusowi XI najwyższy hołd, oraz ślubujemy stać niewzruszenie i wiernie w synowskiej miłości przy stolicy Piotrowej.

## „Generał” w „Odeonie”

### DOSKONAŁA KREACJA

### BUSTER KEATONA.

Rekord ekscentryczności uzyskał nie wątpliwie Buster Keaton, ubezpieczając aż na 100 tysięcy swoją... krowę, z którą grał w kilku filmach. Sensacja była zbyt wielka, aby przedsiębiorstwo asekuracyjne nie wyzyskało tego dla reklamy mimo, że omawiana „gwiazda” jest już nie pierwszej młodości.

Innego rodzaju rekord osiągnął Buster Keaton w filmie „Generał”, wyświetlanym w łódzkim „Odeonie”.

Znany już filmów poprzednich, jedyny i doskonały w swoim rodzaju artysta

sława Hollywoodu, wnosi do akcji „generała” tyle żywiołowego humoru i taki nakład wysiłku, iż widz osiąga zadowolenie całkowite.

„Kandydat na bohatera” jest w „generale” wprost arcyzreźny, od obojętnego zrezygnowanego tchórzostwa przechodzi nieoczekiwanie do czynów szalonej odwagi, a przede wszystkim jest — sobą, a za tem niezrównanym w swym rodzaju artystom, którego stanowczo warto ujrzeć na ekranie.

## Z Miejskiej Galerji Sztuki

### OTWARCIE WYSTAW ZBIOROWYCH.

Onegdaj w obecności przedstawicieli władz prasy i artystów odbyło się otwarcie wystaw zbiorowych prac M. Gruczewskiego z Wilna, A. Malickiego z Krakowa, M. Oleya z Paryża oraz bieżącej wystawy łódzkich artystów. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie różnorodnością form artystycznych.

O godzinie 6—ej red. „Przeglądu artystycznego” z Wilna p. Lubierzyński wy-

głosił ciekawą prelekcję o medalnej twórczości Gruczewskiego; prelekcja ta powtórzona będzie we wtorek, czwartek i piątek bież. tygodnia.

O godz. 6—ej popoł. w innych dniach tygodnia red. Lubierzyński mówić będzie „O zasadach okultyzmu”. Wejście na odczyt łącznie z opłatą za zwiedzenie wystawy.

### KONCERT HUMORU.

Niezwykłą atrakcję oczekuje Łódź wtorek dnia 5 marca, gdyż w dniu tym odbędzie się w Sali Filharmonji tylko jeden wieczór nazwany słusznie „koncertem humoru”, albowiem dwóch największych asów humoru Kazimierz Krukowski i Marjan Rentgen sypać i obdarzać będą naszą publiczność perłami swego prawdziwego i szczerego humoru, który na stro-skanych różnemi protestami i wszelakimi podatkami łódzian, podziela jak balsam kojący.

Oprócz wymienionych artystów - udział biorą: uroczą pieśniarką Anna Hatala, która odśpiewa szereg najnowszych piosenek i ulubionych „szlagierów” oraz utalentowany pianista Leon Boreński. Bilety na ten wesoły wieczór już nabywać

można w kasie Filharmonji.

### 14-TY KONCERT MISTRZOWSKI.

W niedzielę dnia 3 marca odbędzie się w Filharmonji o godz. 4-ej popołudniu 14-ty koncert mistrzowski z udziałem genialnego pianisty Robert Casadesus oraz jego małżonki pani Gaby Casadesus.

Sonata op. 2 Nr. 2 Beethovena wykona Robert Casadesus.

### Z SALI SĄDOWEJ.

Sędzia: — Wina twoja jest zatem u dowolniona: pięciu świadków zeznało, że widzieli, jak zegarek temu panu wyciągał z kieszeni.

Oskarżony: — A ja panu sędziemu mogę postawić 20 świadków którzy tego nie widzieli.

## Nadzwyczaj ważne! Dla Pań!

Nie należy czekać do jutra — trzeba natychmiast napisać — jak długo Pani cierpi. Przy chorobowym wstrzymaniu regularności — zamówicie natychmiast polecany przez lekarzy środek

**Cena jednego kompletu 25—zł.**  
Pożądany rezultat przychodzi po 2—3 dniach bez przerywania codziennych zajęć

Gwarantowanie nieszkodliwy  
Wysyłka pieniędzy przekazem pocztowym lub listem poleconym

### Listy dziękczynne

Pani E. Szaw z S. pisze: „Doskonały rezultat jaki się okazał, pozwala mi na dalsze polecenie pańskiego środka”. Pani R. z Ł. pisze: „Przed kilku miesiącami ten środek pomógł mi znakomicie, proszę o jeszcze jedną przesyłkę”.

Adres **Józef Cyfka,**  
Berlin C. 2 (23) Schliessfach 19



**Dobry zegarek  
kupisz tylko  
w firmie  
Jan Chmiel**

**Łódź, Piotrkowska 100**  
**Za gotówkę i na raty!**

Wykonuje się wszelkie reperacje zegarmistrzowskie, zegary fabryczne i elektryczne na miejscu i w własnej pracowni oraz roboty jubilerskie wszystko szybko solidnie i na każde żądanie

tel. 25—35

## Inż. Karol Folkierski Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15  
od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

**Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej**

Porada prawno-administracyjna  
w sprawach technicznych

**KUPNO—SPRZEDAŻ:** majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wili, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Załatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA”  
Łódź, Karola 18 tel. 62—10. 4471.

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabalów Nawrot Nr 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Portepian do sprzedania, czarny, krótki, firmy wie deńskiej ul. Katna Nr. 44 m. 6 7/14—5

Na raty! Tanio! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanterijne, obuwie, białe towary, firanki, kołdry, bieliznę męską damską poleca „Kredyt” Nawrot 15. Uwaga! I-sze piętro. 695

Sklep kolonialno spożywczy tytoniowy rogowy dobrze prosperujący, pokój z kuchnią od zaraz do odstąpienia wiadomość w administracji „Rozwoju” 7/20—0

Sanki wyjazdowe do sprzedania Wiadomość Piotrkowska 101 w handlu win Tel. 5-91 7/38—3

### Posady i prace

Potrzebny chłopiec do malarza Al. Kościuszki 31 m. 8 fr. II p. 7092—1

Chłopiec na posyłki potrzebny. Zgłaszać się ze świadectwami Hurtownia kolonialna Sienkiewicza 4 7102—1

Potrzebni ludzie do sprzedaży obrazów i luster Skład Targowa 12 przy Elektrowni 7068—1

Potrzebna uczennica do szycia Al. Kościuszki 31 m. 8 7094—1

Potrzebna służąca do wszystkiego znająca się dobrze na gotowaniu Przejazd 65 w gospodarza

Potrzebny chłopiec na posyłki Gdańska 92 perfumerja 7098—1

2 zdolnych podręcznych stolarskich przyjmie na stałą pracę Wytwórnia drabin Kilińskiego 162 7090—1

Potrzebny chłopiec do maszyni jako praktykant szersza opinia wymagana 6-go Sierpnia 18

Wapno plecheńskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio”, Szamoty „Klepacki”. Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Głazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 5786

Poleca wyłączone przedstawicielstwo fabryk  
**Inż. JAN PĘDZIN**  
Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

## Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku

jakim jest u nas „ROZWOJ”

## Potrzebne mieszkanie

4 pokoje z kuchnią i wygodami

w okolicy pomiędzy ul. Główną i Napór. Orłowskiego

Oferty pod S. G. K. do Administracji Rozwoju.

## CHCESZ OTRZYMAC POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Łódzka 42 Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Ładajcie prospektów.

Potrzebny samotny człowiek do koni od zaraz Przejazd 24 Miller 7040—3

### Lokale i mieszkania

Samotną osobę przyjmę ul. Aleksandrowska 19 m. 29 8790—3

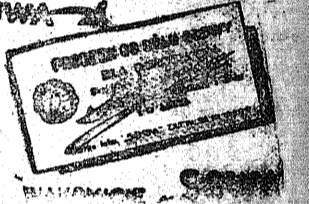
Sklep duży z wystawowym oknem jest natychmiast do wypuszczenia Grabowa 32 8642—3

### Zagubione dokumenty

Przyczmonik Bernard zagubił książeczkę Kasy Chorych Nr. 455/555

Magięta metryka urodzenia na imię Ireny Słoniewskiej wydana przez gminę Falków pow. Koński 7104—3

## Wszelki ból głowy



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łódzi Główna 50

Większe przedsiębiorstwo fabryczne pod Łódzią poszukuje biele piszącej

## maszynistki

obczonej z pracą biurową Znajomość języków polskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, łacińskiego. Oferty pod „R.K.40” do administracji Rozwoju. 7086—3

## Uczelnia Praktycznej Handlowości

**Pawła Kina**

Karola 8  
przyjmuje zapisy na wszelkie przedmioty handlowe i na języki

## Różne.

ZANIM zwątpisz w odzyskanie zrujnowanego zdrowia załadaj bezpłatnej broszury „O ziołach leczniczych”. Nie zawiedziesz się! Tysiące uleczonych! Adres: Liszki, Apteka. 6948—1

**CENA OGŁOSZEŃ** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. swyeczajna 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, data i adres podzielona na 3 linie, swyeczajna na 5 linów. Akcyzowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za nieopłacone. Ogłoszenia przetrzymuje się do godz. 7-iej po 7-iej 50 proc. drożej. Za terminowa ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od dnia ogłoszenia. Rezerwy można zamawiać w Zielnym i p. Lecha, w Pabjanicach w p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w porędkach 4 30-miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca (pł. T. Czajowski, III Marszałka 2, Czajewskiego. Red. odp. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.